

W „**Kierunkach**” z 19 sierpnia br. odnotowaliśmy interesujące rozważania M. A. Wasilewskiego pt.: „**Elektryczność — tak! Elektrownia — nie!**”.

Jak wskazuje tytuł, chodzi tu o konfrontację stanowisk — naszej energetyki i organów odpowiedzialnych za ochronę naturalnego środowiska człowieka.

„W kołach sozologów-społeczników, w instytucjach zainteresowanych ochroną środowiska, w organizacjach i towarzystwach naukowych bazujących na ochronie przyrody — nagle, jak grom z jasnego nieba, pada hiobowa wieść: ktoś, gdzieś, jakoś uzyskał lokalizację na coś. To „coś” jest bardzo groźne dla otoczenia”.

...„okazuje się, że tryb uzyskiwania lokalizacji wcale nie przewiduje konsultacji takich organów, jak Centrum Ochrony Środowiska, jak Liga Ochrony Przyrody czy

takich autorytetów, jak Katedra Przyrody UJ... Nie ma więc spotkania dwóch stron: techników i sozologów, jako dwóch partnerów, którzy rozumieją wzajemnie swe potrzeby i szanując swe dobre intencje muszą osiągnąć kompromis lub porozumienie, gdy któraś ze stron powie „non possumus”...

„Nie ma sozologii przy wyborze terenu, a tym samym nie ma jej przy poszukiwaniach, nie ma jej też przy wydawaniu lokalizacji”...

A konkretne przykłady?

...niedawno LOP w Opolu wystosowała alarmujące pismo do Zarządu Głównego w Warszawie. Stwierdzono w nim, że miastu i okolicy grozi niebezpieczeństwo. Już „zaklepano” lokalizację olbrzymiej elektrowni w Czarnowasach... z której popioły i żużel będą transportowane samochodami do miasta i tam — na jego terenie — będzie urządzone wysypisko w wyrobiskach pomargłowych... LOP obliczyła, jak wpłynie to na zapylenie miasta, przewiduje skutki rozsiewania się owych popiołów po drodze, rozpylania ich przez wiatry na miejscu”... Niestety, LOP opolska nie przedstawiła żadnej alternatywy w postaci kontrpropozycji lokalizacyjnej, ponieważ nie ma pieniędzy ani specjalistów”...

„A przecież — przypomina autor artykułu po przedstawieniu paru jaskrawych przykładów bagatelizowania głosów naukowców, względnie ich „nieżyciowych ekspertów — mamy przodującą w świecie sozologię; z daleka pytają nas o radę, o pomoc i wskazówki. Stajemy się z wolna trenerami sozologii w świecie, trenujemy inne przemysły, inne ciała administracyjne, dajemy im wzory. Nie możemy sobie tylko poradzić z własnymi naciskami życia”...

„Kwestię lokalizacji elektrowni w Czarnowasach — formułuje autor swe końcowe wnioski w odniesieniu do przytoczonych przykładów — trzeba poddać pod dyskusję naukową. Trzeba wziąć pod uwagę ryzyko, jakie podejmuje się w stosunku do stutysięcznego miasta wojewódzkiego i do dwóch pokoleń, które będą odczuwały skutki... działalności tak usytuowanej elektrowni, będą odczuwały skutki działalności fizycznej i chemicznej odpadów poelektrownianych... Wreszcie trzeba wziąć pod uwagę możliwości skażenia wody i gleb w okolicach Opoli, tym razem już przynajmniej na sto lat”...

*Opracowała I. Krawczykowska*